

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY
POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

Dzień płotków „Polonji” w Warszawie



1) Kielichówna (III m.), 2) Baranówna (II m.), 3) Smidówna (I m.) fot. Rokosz

Cena egz. 1.000.000 mkp.

Na kolejach i prowincji 1.100.000 mkp.

Opłatę pocztową uiszczono ryczałem.

ZWYCIĘSKA DRUŻYNA „WARSZAWIANKI“



fot. Smogorzewski

Z biegu na przełaj AZS 6.IV w Ząbkach — 2-gi od lewej Forysta zwycięzca biegu.

Doniosła uchwała

Na ostatniem walnem zgromadzeniu PZPN zapadła pewna uchwała o ogromnie doniosłym znaczeniu politycznem dla naszego życia sportowego, uchwała być może poważniejsza w swych następstwach niż sprawa bojkotu Czech. Mamy na myśli postanowienie niebrania udziału w rozgrywkach futbolowych VIII Olimpiady na wypadek gdyby powstał blok państw północnych bojkotujących Igrzyska ze względu na dopuszczenie do nich zawodowców.

PZPN zdecydował się na tak stanowczy krok przewidując, że jeszcze przed Igrzyskami Paryskimi, piłkarska Europa rozpadnie się na dwa walczące obozy: jeden stojący niezłomnie przy zasadzie czystości sportu — do tego należeć będą państwa Skandynawskie, Anglja i Finlandja — i drugi dążący do „uprzemysłowienia“ futbolu i zalegalizowania obecnego stanu rzeczy. W tym obozie rej wodzić będą Czechy, Węgry, Austria i osławiona Hiszpanja.

Nie można więc dziwić się Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej, że wobec możliwych alternatyw przyłączenia się do jednego z obozów wojujących lub zachowania neutralności, stanął bez zastrzeżeń po stronie noszącej na swym sztandarze

hasło czystości życia sportowego. Czy mogliśmy nawet na chwilę zastanawiać się nad wyborem drogi? Niewątpliwie nie.

Nasz sport, który szczyci się swą ideowością, mając jedynie wątpliwości, czy potrafiłby ją zachować i na wyższym szczeblu rozwoju, musi dziś stanąć u boku tych, którzy osiągnąwszy już najwspanialsze rezultaty, umieli utrzymać w całej pełni swój pierwotny charakter czysty i uczciwy. Od narodów Północy musimy się sportu uczyć i z nimi utrzymywać najbliższe stosunki. Zagadnienie nasze dziś jest o tyle łatwiejsze do rozwiązania, że wchodzi w grę idea olimpijska i obawa jej splamienia przez udział w Igrzyskach tych, którzy nie są tego godni. Polska musi się przyłączyć do obozu broniących Stadjonu Olimpijskiego przed inwazją rzemieślników sportu.

Tak mniej więcej przedstawia się rzecz ze strony, którą możemy nazwać teoretyczną. Nie trzeba jednak tać, że pod piękną osłoną kryje się też robota polityczna. Daje się tu wyczuć akcja Niemców i germanofilów dążąca w kierunku zdyskredytowania VIII Olimpiady, jako dzieła rąk francuskich. Znajdujemy się więc w niekorzystnej sytuacji; zmuszeni jesteśmy zająć stanowisko

nieprzychylnie względem naszych sprzymierzeńców. Z drugiej strony musimy zdać sobie jasno sprawę z tego, że nie wolno nam dla pięknych oczu Francuzów postępować niezgodnie z zasadami etyki sportowej, zwłaszcza, że organizatorowie Igrzysk nie są tu bez winy. Ciężką na nich bowiem dość uzasadnione podejrzenia, że przymykają oczy na „niedokładności“ w amatorstwie piłkarzy państw południowych, z obawy o swój futbol mający również pewne plamy na swem amatorstwie.

Po Olimpiadzie sprawa stanie się zupełnie jasna. Nie będzie w niej żadnych momentów politycznych i znikną drażliwe kwestje, które nas dziś niepokoją.

Psychologiczne podstawy zaprawy sportowej

(Ciąg dalszy).

W innych sportach, dzięki temu, że jednostka znajduje się w grupie, zasady te modyfikują się, przybierają trochę inną postać i zabarwienie.

Każda z grup następnych prócz tych modyfikacji będzie miała swoje odrębne właściwości, których w grupie innej nie znajdziemy. Nie możemy tego powiedzieć o sportach indywidualnych, gdzie do naczelných zasad nie można już wiele dodać. Są tutaj pewne swoistości, istniejące w lek. atletyce, czy kolarstwie, lub pływaniu, lecz wchodzi to już w zakres rozpatrywania poszczególnego sportu, co bynajmniej nie leży w moim zakresie.

Jedynie pozostaje mi więc do omówienia wpływ trenera i na tem zakończę bogaty dział sportów indyw. Należy jednak nie zapominać, że nie w tym rozdziale znajdziemy główny materiał dla sportów indyw., a w rozdziale ogólnym.

Przechodzę więc do oceny wpływu trenera. Każda praca ma swoje tajemnice, poznać których ułatwia znakomicie wykonywanie jej. Nie znając tych właściwości, człowiek traci masę energii na pokonywanie przeszkód, które można było zupełnie ominąć, albo przezwyciężyć małym wysiłkiem.

Przy większych zaś trudnościach stajemy narazie bezradni, nie wiedząc, z której strony wziąć się do tej niespodzianki.

Tak jest i w sporcie. To też wpływ trenera, który przez swą fachową wiedzę usuwa nam masę przeszkód z przed nóg — jest ogromny. Niweluje on nam niejako drogę i sprawia dzięki temu to, że szybciej i bez przykrych niespodzianek posuwamy się naprzód.

Jest to, że tak powiem, zewnętrzna wartość trenera. Istnieje jednak oprócz tego

W ten sposób nawa polskiego sportu piłki nożnej — chodzi bowiem tylko o tę jedną gałąź sportu — znalazła się między Scyllą i Charybdą. Z trudnej sytuacji należy tak zręcznie wypłynąć, by nie obrazić Francuzów i nie przyłożyć rąk do wpuszczenia profesjonalizmu na Olimpiadę.

Dlatego też, rząd naszego sportu, Komitet Olimpijski w pierwszej linii, a za nim ZZ i PZPN muszą wszędzie akcentować z wielkim naciskiem motyw tego ważnego kroku. Należy bezwzględnie podkreślać łączność naszą ze sportem francuskim, z drugiej jednak strony w walce dwóch obozów piłkarskich, stać twardo na raz zajętem stanowisku.

wpływ trenera na świat wewnętrzny sportowca. Wpływ ten jest nie mniej ważny od zewnętrznej działalności trenera, o której wspomniałem przed chwilą.

Chodzi o to, że sportowiec dotychczas izolowany w sportach indyw., znajduje w trenerze drugą jednostkę, która wraz z nim myśli, dąży do czegoś, walczy o zdobycie wyników.

I więcej jeszcze. Część najtrudniejszej pracy duchowej, — kierownictwo, wymagające tyle silnej woli, spada na trenera, dzięki czemu sportowiec może ograniczać się w tym zakresie po większej części do stanu pasywnego, t. j. poddania się woli cudzej.

Po za tą kierowniczą rolą trener na każdym kroku współdziała ze sportowcem i ułat-

BIEG NA PRZEŁAJ AZS



fol. Smogorzewski

Walka na finiszu Forysia z Kostrzewskim, zakończona zwycięstwem pierwszego

(Do artykułu w Nr. 6 „Nowin Sportowych“)

wia mu jego pracę. Powiem, że część psychicznej czujności, jaką powinien mieć sportowiec, przechodzi na trenera, dzięki czemu młodzieniec czuje się pewniej i śmiej się jak w towarzystwie trenera.

Dobry trener interesuje się nie tylko tem, jak jego pupil odżywia się, czy regularnie żyje i prawidłowo ćwiczy, lecz zajmować go powinny i przeżycia wewnętrzne wychowania. Powinien on wiedzieć o jego zmartwieniach, rozterkach, przeczuć chwilę zbliżającego się zniechęcenia, rozwijającej się zarożumiałości i w każdym wypadku starać się sportowcowi pomóc.

Sportowiec męczy się, naprzykład jednostajnością ćwiczeń, nuży go ciągle powtarzanie tych samych ruchów. Widząc to, trener urozmaica mu ćwiczenia, pod względem zaś psychicznym krzepi go, zagrzewa, stara go się zawstydzić brakiem wytrzymałości i w ten sposób niweczy ujemny wpływ jednostajności.

Albo znów wychowanek, któremu udało się już osiągnąć pewne wyniki, wpada w zarożumiałość i zaczyna zaniedbywać się. Wnet trener pomaga mu znacznie i pod tym względem: wskazuje mu mierność osiągniętych wyników w stosunku do krajowych czy światowych, wynajdzie braki w formie, wskaże na jednostronność osiągniętego rozwoju, jednym słowem będzie się starał wyszukać nowe cele, aby zabić niebezpieczny stan.

Widzimy więc ze wszystkiego, że kierownictwo trenera jest dla sportowca nadzwyczaj korzystne i daje dla trenującego tyle plusów, że bezwzględnie ten rodzaj pracy posiada pierwszeństwo przed treningiem samodzielnym.

Ażeby jednak skutecznie korzystać z trenera, bynajmniej nie dosyć będzie ograniczyć się do stanu ściśle biernego. Nie! Każdy ma i tutaj do przeprowadzenia pewną przygotowawczą pracę umysłową, zmierzającą do ułatwienia trenerowi jego poczynania.

Pracą tą będzie wyrobienie w sobie pewnego kierunku myśli, pewnego nastroju względem trenera, który to nastrój umożliwić powinien przenikanie woli obcej w nasz świat wewnętrzny.

Chodzi mianowicie o to, że praca z trenerem przyniesie wtedy tylko korzyści, kiedy uczeń potrafi wzbudzać w sobie zaufanie do swego mistrza i dzięki temu stworzy u siebie podłoże, na którym wpływy trenera mogą się skutecznie rozwijać.

Dla faktu tego znajdziemy bez trudu następującą analogję w dziedzinie sugestji, która potwierdzi moje dowodzenie.

Jeżeli, mianowicie, sugestjonowany będzie się wewnętrznie burzył przeciw wpływom sugestjonera, jeśli stworzy w sobie stan odporności względem obcych wpływów, opan-

BIEG NA PRZEŁAJ AZS



Fot. Smogorzewski

Zawodnicy przebiegają odcinek lasu. — Od lewej: Fijałkowski, Foryś, Wituch

(Do artykułu w Nr. 6 „Nowin Sportowych”)

cerzy niejako swój umysł, naumyślnie nie dopuszczając obcych wpływów — to sugestjoner mimo wysiłków niczego nie dopnie w stosunku do zdrowego osobnika.

Jeśli jednakże ten sam człowiek będzie się starał chwycić wszystkie poddawane mu nastroje, jeśli niejako zostawi otwartą na oścież bramy swego świata wewnętrznego, dzięki czemu wpływ sugestjonera nie będzie napotykał przeszkód — to wtenczas ten sam osobnik z łatwością podda się obcej woli.

Wracając do sportu, spostrzeżemy, że zachodzi tutaj fakt analogiczny.

Jeśli zachowywać się będziemy odpornie względem trenera, jeśli spotykać będziemy każde jego słowo z nieufnością i niechęcią — nic dobrego z tego nie wyjdzie. — Powinniśmy więc starać się iść na rękę poczynaniom trenera, przekonać się do niego, uwierzyć w jego wyższość pod względem sportowym i w skuteczność rad. — Stwórzmy w sobie ufność, podatność na wpływ naszego trenera, nauczmy się poddawać swą wolę i swój sposób myślenia pod jego kierownictwo; dopiero wtedy możemy oczekiwać dodatnich rezultatów.

Wola i myśli trenera, trafiając na przygotowany w powyższy sposób podatny grunt, ułatwia nam pracę nad sobą i wyswobodzi dzięki temu masę energii, którą z powodzeniem zżyć będzie można w inny sposób.

(d. c. n.)

M. Raszkę.

TRENING

(Dokończenie)

3) Kwestja diety dla sportowca a raczej sposobu odżywiania się do dziś nie została jeszcze uregulowana. Faktem jest, że nadmierne odżywianie nie jest zalecane bez względu na dział sportu, w jakim zawodnik trening przechodzi. W Anglii, tej kolebce większości sportów, porzucono starą metodę obfitego wchłaniania pokarmów. Z chwilą, kiedy na „ringi“ bokserskie zaczęły występować jednostki inteligentne, kiedy amatorstwo sportowe stało się tematem dociekań naukowych, kiedy doświadczenia chemji i fizjologii stały się znane sportowcom, zmieniono gruntownie zasady dyjetyczne. Co według dawniejszych zapatrywań dla treningu sportowego było uważane za szkodliwe, np. cukier, dzisiejsza metoda zaleca jako środek spożywczy, wzmagający energję mięśniową a zatem pożyteczny. Podczas kiedy dawniej zalecano przy treningu nieomal wyłącznie potrawy mięsne, dzisiaj sportsmeni jarośnie dowodzą, że tylko kuchnia jarska jest właściwą dla trenującego zawodnika.

Z własnego doświadczenia wiem, że różnaitość w pokarmach jest najwłaściwszą zasadą. Przytem wystrzegać się pokarmów pikantnych, które często używane demoralizują organy trawienia tak, że te wymagają coraz więcej środków zaostrzających i napojów, co przy treningu sportowym bynajmniej nie jest tegoż pożądanego. Z tych samych względów, jako pokarmy najodpowiedniejsze uważam takie, które najmniej podlegają przeróbce i przemianie z ich naturalnego stanu na preparaty sztuczne. Jeżeli to jest pokarm mięsny, niechaj ze swego pierwotnego stanu jaknajmniej utraci pomimo przygotowania go do stanu jadalności, to samo nadmienić wypada i o innych pokarmach, zawierających większe ilości części pożywnych, jak nabiał, rośliny strączkowe, ryż etc. W zasadzie jestem przekonany, że więcej szkody popełnia się przez nadmierne odżywianie, aniżeli przez zbyt skromne. Najracjonalniej jest w takich razach nadśłuchiwać głosu natury, czyli stosować się do potrzeb i wymogów organizmu, z tem, że zawsze powinien rozepchany żołądek ma wymagania nienormalne.

4) Niemniej ważnem zadaniem podczas treningu jest powściągliwość. Powściągliwym należy być we wszystkim, co choć w najmniejszym stopniu może osłabić siły fizyczne, moralne lub psychiczne zawodnika. Tymczasem przyzwyczajania życiowe, przyjemności, rozrywki, niestety rzadko są zgodne z zasadami higieny. Alkohol, tytoń, różne inne używki oraz przyjemności w rodzaju kart, bilardu, sal balowych i t. p. są pod wielu względami dla zawodnika nieodpowiednie. Nerwy przy treningu sportowym, aż nazbyt wiele mają do roboty, przeto nie należy ich drażnić przez używanie alkoholu lub palenie tytoniu. Żadne tłumaczenie o trunkach, zawierających większą czy mniejszą ilość alkoholu, nie mogą przy treningu być uwzględniane. Woda lub mleko, oto jedyne dozwolone trunki dla zawodnika; alkohol podnoszący czasowo napięcie nerwowe, powoduje w następstwie reakcję a z nią osłabienie systemu nerwowego i upadek sił. Należy sobie dokładnie uprzytomnić fakt, że wydajność sił potrzebnych zawodnikowi, zależna jest od sprawności wszystkich funkcji organizmu, przedewszystkiem nerwów i serca.

To samo mniej więcej da się powiedzieć i o tytoniu. Palacze tytoniu wynajdują najrozmaitsze powody dla wytłumaczenia swego przyzwyczajenia czy nałogu, lecz nikt nie jest w stanie zaprzeczyć ujemnym wpływem, jakie wywiera palenie na pracę serca i działalność organów trawienia, pomijając wpływ jego na umysł.

Mówiąc o powściągliwości w rozrywkach, miałem na myśli te, które zmuszają do przebywania w złym powietrzu, w kurzu i zaduchu. Tańce w zam-

kniętych salonach, gdzie kurz gołym okiem nieuchwytny, osiada na zmęczonych i głęboko wdychających powietrze płucach. Gdzie kilkanaście, lub kilkadziesiąt pracujących piersi czerpie zatrute własnym kwasem węglowym powietrze. Gra w bilard lub w karty, w dusznych i pełnych tytoniowego dymu pomieszczeniach—oto rozrywki których unikajmy w czasie treningu.

Przechodząc kolejno do powściągliwości płciowej, staje przed tak doniosłym zadaniem, iż boję się, czy będę mógł dość jasno i przekonująco go oświecić aby jej ważność należycie została oceniona.

Powściągliwość płciowa, jest to skarbonka, gdzie składamy grosz do grosza, aby stworzyć kapitał, z którego w następstwie czerpać będziemy na budowę przybytku własnej sławy jako sportowca.

Nie spieszcie się z rozpoczęciem życia płciowego; sport powinien być dla was środkiem zabezpieczającym od pożądań płciowych.

Organizm umiejętnie prowadzony, potrafi wszystkie wytworzone przez siebie wartości obrócić na wzrost siły i energii. Jeśli zauważymy, ile energii potrzebują nerwy i mięśnie w czasie treningu, łatwo ocenimy, jak wielkie szkody przynosi każda w tym kierunku ekspansja. W życiu zwykłym nie dostrzega się tego tak wyraziście, ale przy treningu szkodliwe następstwa dostrzega się natychmiast w wynikach. Jeśli organizm nadrobi nawet stratę, to nikt nie zdoła zwrócić zmarnowanego czasu.

W okresie rozpoczynających się letnich treningów, te uwagi, oparte na długoletnim doświadczeniu, będą zdaje się bardzo na czasie.

Wł. Pytlasiński.

Zawody sportowe w wojsku

(rok 1924)

Plan zawodów

I. Zawody Oddziałowe. II. Zawody Korpusowe. III. Zawody Centralne. które w roku 1924 składać się będą wyłącznie tylko z pięciu podanych niżej zawodów specjalnych.

Zawody Oddziałowe obejmują konkurs sprawności fizycznej, przeprowadzony w pododdziałach, z obowiązkowym udziałem wszystkich żołnierzy. Celem jego jest pociągnąć do ćwiczeń o charakterze wychowawczo-fizycznym wszystkich żołnierzy.

Przez zestawienie wyników przeciętnych pobudzona ma być energia dowódców i ambicja zbiorowa żołnierzy w kierunku sportowym.

Zawody Korpusowe obejmują program złożony ze sportów oraz z zasadniczych elementów wyszkolenia. Celem ich jest rozwijanie w wojsku zamiłowania do sportu oraz wyzyskanie współzawodnictwa sportowego dla celów wyszkolenia.

I. ZAWODY ODDZIAŁOWE

(Konkurs sprawności fizycznej)

1. Bieg 100 mtr. 2. Bieg 800 mtr. 3. Rzut granatem. 4. Skok w dal.

Konkurs urządzają w czasie od 15 sierpnia do 31 września dowództwa jednostek niższych (pułków, samodzielnych baonów, dyonów) w ciągu dwóch idących po sobie dni, z tem, aby konkurs był ukończony przed wcieleniem rekrutów.

Żołnierze odbywają zawody w następującym ubraniu: mundur, spodnie, owijacze, obuwie służbowe.

II. ZAWODY KORPUSOWE.

Terminy dla poszczególnych zawodów wyznaczają DOK we własnym zakresie, z tem jednak, aby wszystkie zawody były ukończone przed wcieleniem rekrutów.

Do udziału w zawodach dopuszczone są wszystkie rodzaje służby wojskowej.

Zawody przeprowadzają we własnym zakresie poszczególne DOK.

Plan i terminy rozgrywek w oddziałach i dywizjach ustalają DOK we własnym zakresie.

Szkoły wojskowe tworzą dwa obwody: pomorski i warszawski. W obwodzie pomorskim zawody przeprowadza Szkoła Oficerska dla podoficerów w Bydgoszczy, w obwodzie warszawskim Szkoła Podchorążych w Warszawie.

Plan zawodów.

1. Pięciobój żołnierski w 2-ch klasach.

1. Zawodowi oficerowie i podoficerowie. II. Niezawodowi.

1. Bieg 200 metrów. 2. Rzut granatami ostremi do celu. 3. Strzelanie do celów bojowych na 200 mtr. 4. Walka na bagnety. 5. Marsz w warunkach bojowych 10 klm.

2. Zawody zespołów pułkowych na marszu 20 klm. ze strzelaniem 200 mtr.

Udział: Wystawione przez pułki zespoły złożone z 1 oficera oraz z regulaminowej drużyny.

3. Bieg szturmowy zespołów pułkowych.

Udział: Zespoły pułkowe złożone z 4 szeregowych.

Warunki: Bieg po torze przeszkód 400 mtr. według opisu w Regulaminie Wychowania Fizycznego.

4. Pięciobój nowoczesny (oficerski).

1) Strzelanie do celu z pistoletu. 2) Pływanie 300 metrów styl dowolny. 3) Szermierka na szable. 4) Jazda konna 5000 mtr. 5) Bieg pieszy 4000 mtr.

5. Zawody pływackie. a) Bieg 50 mtr. w umundurowaniu z karabinem; b) Bieg 100 mtr. na piersiach; c) Bieg 1500 mtr. stylem dowolnym.

III. ZAWODY CENTRALNE

(Zawody sportowe specjalne)

1. Zawody narciarskie.

2. Zawody o mistrzostwo W. P. w Piłce Nożnej.

Do zawodów stają drużyny pułkowe. System rozgrywek: kolejkowy.

Termin: finał zawodów w końcu września w Warszawie przeprowadza DOK. Nr. 1.

Podział na obwody: Obwód 1. DOK Nr. V, VI, X. Obwód II. DOK Nr. VII i VIII. Obwód 3. DOK. Nr. 1, II i IV. Obwód 4. DOK. Nr. III i IX.

3. Zawody strzeleckie.

4. Zawody konne.

Program: Zawody dzielą się na: a) rozgrywki wstępne w brygadach i dywizjach jazdy. b) zawody centralne w Warszawie obejmujące: 1) Konkurs hipiczny, 2) Bieg „military”, 3) Steeple-Chase.

Rozgrywki wstępne przeprowadza DOK we własnym zakresie.

Zawody konne przeprowadzi Departament II.

5. Zawody saperskie.

Programy szczegółowe i terminy będą ogłoszone dodatkowo.

te dały początek WKS Lublin. Zarazem przystąpiono do zorganizowania Okr. ZPN. Równocześnie powstaje WKS Chełm, WKS Zamość, zlikwidowany obecnie klub sportowy „Grot”, również zlikwidowany klub sportowy „Sparta”, a nadto „Makkabi” i „Strzelec”. Przeprowadzone rozgrywki wysunęły na czoło WKS Lublin. Inne drużyny uprawiały z braku fachowych kierowników tylko „football”. W r. 1922 organizuje się młodzież akademicka i powstaje AZS. Staraniem Okr. ZPN, głównie zaś za inicjatywą por. Bryla powstaje klub sportowy „Lublinianka”, obecnie mistrzowska drużyna Lublina, skupiająca wybitnie uzdolnione jednostki szkół średnich. Już w r. 1922 staje „Lublinianka” do zawodów lekko-atletycznych z reprezentacyjną drużyną młodzieży szkół średnich we Lwowie. Z wynikiem 0:7 na korzyść Lwowa w piłce nożnej wraca „Lublinianka” z bogatym doświadczeniem i znajomością swoich braków. W rewanżowym spotkaniu w Lublinie 1923 r., poprawia poziom swej klasy do 0:4 na korzyść Lwowa w piłce nożnej, natomiast w lekkiej atletyce góruje nad Lwowem. Dowodzi to, że fachowy trening i racjonalnie prowadzona gimnastyka wychowawcza, łatwo postawi Klub na naczelnym jego miejscu. Od tego czasu postanowiono przeprowadzać co roku zawody i rozgrywki raz we Lwowie, drugi raz w Lublinie. W r. 1923 „Lublinianka” powiększa się do 5-ciu drużyn i uzyskuje klasę „A”. Duszą w całej pracy zarówno fachowej, jak administracyjnej jest por. Bryl.

Pod kierownictwem por. Bryla przeprowadzono 33 zawody, z tego z drużynami okręgu Lubelskiego 21, z drużynami obcych okręgów 12.

Z WOŁYNIA

Łuck w marcu.

Aczkolwiek wojewódzkie miasto Łuck jest ośrodkiem administracyjnym Wołynia, nie posiada jednak lepszych od innych miast Wołynia warunków umożliwiających należyty rozwój sportu.

Wodniste okolice m. Łucka w głównej mierze wpłynęły na urządzenie odpowiednich boisk sportowych. Zaledwie 1 boisko, należące do WKS, a znajdujące się w obszarach koszarowych 24 pp. w odległości 2½ klm. od centrum miasta, posiada cały świat sportowy Łucka. Pomimo tego, sport zapoczątkowany przez wojskowość w roku 1921, rozwija się bardzo pomyślnie, co może stwierdzić sama ilość nowopowstałych organizacji sportowych z których na wzmiankę zasługują mianowicie: WKS, Tow. Sport.-Gimnast. „Sokół”, KS „Kresowianka”. Organiz. wojsk.-wychow. „Strzelec”, „Harczerz”, ZKS „Makabi”, ZKS „Bar-Kochba”. Zawiązane w roku ubiegłym przy szkołach średnich drużyny piłki nożnej, kółka gimnastyczne i lekko-atletyczne, rozwijają się dość pomyślnie.

Dominującą rolę odgrywa piłka nożna w której pierwszeństwo, można się spodziewać, przypadnie najruchliwшему KS „Kresowiance”. W lekkiej atletyce przoduje Tow. „Sokół” oraz WKS. Inne sporty są w stadium zapoczątkowania się i projektach.

Praca nad wychowaniem fizyczn. młodzieży szkolnej dzięki zrozumieniu Dyrekcji Szkół została uruchomiona w roku ubiegłym i obecnie prawie każda szkoła odbywa regularne ćwiczenia jak gimnastyczno-sportowe tak i wojskowe pod kierownictwem fachowych instruktorów.

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Wychowania Fizycznego postanowiono dokonać inspekcji sportowych organizacji w powiecie Łuckim oraz urządzić boisko, pod które terenu udziela Magistrat miasta.

Sezon wiosenny rozpocznie prawdopodobnie KS „Kresowianka”, organizując w pierwszych dniach kwietnia zawody w piłkę nożną z jednym z klubów sp. miasta Kowla.

I. B.

Historja sportu w Lublinie

Budzenie się sportu w Lublinie przypada na miesiąc czerwiec 1921 r. Trzech ludzi ze sfer wojskowych, a to mjr. Grabowski, por. Bryl i kpt. Sterba zorganizowali tegoż roku dwie drużyny w pułkach WP i latem przystąpili do rozgrywek publicznych. Drużyny

TYDZIEŃ PIŁKARSKI

WISŁA — POLONJA



Loth II likwiduje przebój Wisły



Tupalski (P) strzela 1 bramkę.

Ubiegła niedziela była dniem rehabilitacji mistrzów krakowskich. „Wisła” pomściła ostatnią klęskę Cracovii a jednocześnie biało-czerwoni wykazali swą zdecydowaną przewagę nad „Wartą”.

Mecz Wisła—Polonia przyniósł rozczarowanie zwolennikom mistrza stolicy, rozczarowanie tem silniejsze, że przez pierwsze 20 minut gry „Polonia” miała wyraźną przewagę i prowadziła 2:0. Optymiści widzieli już powtórzenie triumfu z ubiegłej niedzieli i ugruntowanie jej stanowiska naczelnego w polskim futbolu. Tymczasem powoli przewaga biało-czarnych zaczęła topnieć, i wreszcie zamieniła się w niedwuznaczną porażkę. Na osłodę pozostał tylko rezultat kasowy lepszy jeszcze niż przed tygodniem i jak na stosunki warszawskie rekordowy.

*

Przyczyny niepowodzenia Polonii szukać należy w tych samych wadach drużyny, które wskazywano jej zawsze w latach ubiegłych. Mecz z Cracovią robił wrażenie, jakby Polonia pozbyła się ich w ciągu zimy, gra z Wisłą natomiast pokazała powrót do wad dawnych. Spotkania przyszłe wykażą, czy gra z Cracovią czy z Wisłą należała do wyjątkowych. Rzucał się w oczy przedewszystkiem niewystarczający trening, który miejscowym nie pozwolił należycie wytrzymać nadanego przez Wisłę tempa, dłużej, jak półgodziny. Atak Polonii ten sam, co w zeszłym roku, niezdecydowany i niewytrwały.

Wisła stanowiła przeciwstawienie Polonii pod każdym względem, z wyjątkiem strony technicznej, w której obie drużyny stały mniej więcej na jednym poziomie.

Atak mistrza Krakowa twardy (zresztą jak cała drużyna) i ambitny. Obrona natomiast nie spełnia należycie swego zadania i z sprawniejszym nieco napadem nie dałaby sobie tak łatwo rady.

*

Cracovia gładko uporała się z Wartą, co wskazuje wyraźnie, że musiała grać o niebo lepiej, niż poprzedniej niedzieli. Drużyna biało-czerwonych, jak zwykle, nierówna. Drużyna pierwszoklasowa nie może mieć tak znacznych odchylen w poziomie swej gry w ciągu jednego tygodnia. Nierówność ta musi mieć swe źródło więcej w stronie psychicznej, niż w fizycznej kondycji graczy i na to powinna Cracovia zwrócić szczególną uwagę. Zespół ambitny, dbający o honor swych barw nie może ulegać nastrojom.

*

O ile drużynom krakowskim szczęściło się, o tyle warszawskie prześladował t. zw. niesłusznie „pech”.

Warszawianka dostała od poznańskiej Unji 4:2, a Legia od Krakowskiej Makkabi 3:1. Wynik może być dla Legii niezasłużony, zwłaszcza, że uprzednio pokonała Jutrzenkę 4:1.

*

Dotąd nic nie można powiedzieć konkretnego o formie drużyn kresowych, ze Lwowa i Wilna, które ciągle ograniczają się do spotkań lokalnych. Zwycięstwo Pogoni nad Lechią jest tak znaczne (7:0), że należy się spodziewać, iż Mistrz Polski wziętą się na dobre do pracy.

*

Górny Śląsk nie przyniósł nam wyjątkowo żadnych sensacyjnych niespodzianek, ograniczając się do gier kwalifikacyjnych (podział na klasy) i do próbnego gry zespołów reprezentacyjnych przed wyjazdem do Poznania. W przyszłą niedzielę odbędzie się pierwszy w sezonie mecz międzyokręgowy, który może przynieść ciekawe rewelacje.

Meredith—olimpijczyk i Meredith—piłkarz angielski

Niektóre pisma sportowe i niesportowe podają, jako przykład korzyści z uprawiania sportu fakt, że słynny zwycięzca na Igrz. Olimpijskich w Sztokholmie, Meredith — teraz, jako 50 letni piłkarz bierze udział w rozgrywkach swej drużyny (angielskiej).

Odkrycie to jest zdumiewające. Okazuje się bowiem, że mając 18 lat w roku 1912, można sobie liczyć 50 wiosen życia w 1924; będąc Anglikiem — występować w barwach amerykańskich na Olimpiadzie i w wieku lat 40 bić rekordy światowe w biegach na średnie dystanse.

Szkoda, że to wszystko tylko w imaginacji naszych kompetentnych dziennikarzy sportowych.

**Pp. Korespondentów
prowincjonalnych
prosimy nadawać sprawozdania
w niedzielę telefonicznie lub
pociągami wieczorowemi.**

Najwięksi atleci doby obecnej

WILLIAM HARRISON DEMPSEY



„Tiger Jack“

w dramatycznym momencie walki z Firpem

Do lat ostatnich nie było boksera, o którymby można z całą stanowczością powiedzieć, że przewyższa wszystkich swych poprzedników. O wyższości międzywspółczesnymi decyduje walka, dla niewspółczesnych natomiast brak zupełnie obiektywnego sprawozdania. Dla mierzenia „wielkości“ bokserów różnych okresów nie pozostaje nic innego, jak swobodna i dość luźna ocena całokształtu ich walorów. Oczywiście brać tu można pod uwagę wartości pięściarzy w

znaczeniu absolutnem, to znaczy bez uwzględniania ich wagi w kategoriach niższych mogą trafiać się jednostki, które jedynie technicznie są bezwzględnie doskonałe, a natomiast ich siła i odporność wchodzić może w rachubę tylko w stosunku do wagi. Ludzie ci oczywiście nie mogą w żadnym razie pretendować do miana bokserów „najlepszych“, skoro wobec cięższych od siebie są bezsilni, mimo zalet technicznych.

Ocena bokserów jest niezwykle trudna; wchodzi tu w grę nadzwyczaj różnorodne momenty, i niema człowieka dość kompetentnego, któryby potrafił zupełnie stanowczo zbilansować, zestawiać zalety i wady mistrzów dzisiejszej i dawnej doby.

Fenomenalny średniej wagi mistrz świata wszystkich kategorii *Fitzsimmons* wyróżniał się znakomitą techniką i inteligencją, (to samo odnosi się też do *Corbetta*) *Jeffries* potęgą swej postaci i wytrzymałością w walce; murzyn *Johnson* odpornością, przy stosunkowo mniejszej sile uderzenia, *Stanley Ketchell* nieprawdopodobną mocą swych ciosów — żadnemu jednak nie podobna przyznać bez zastrzeżeń palmy pierwszeństwa.

Przeszli oni już do historii, a na miejsce ich zjawiał się człowiek żelazny, który łączy w sobie wszystkie ich zalety, a w którym nie widać żadnej wady bokerskiej. Człowiekiem tym jest „Jack“ Dempsey.

*

„Tygrys z Utah“ siłą uderzenia, któremu się nikt nie oparł, przewyższa samego *Ketchella*, w technice dorównywa największemu „artyście pięści“ — *Carpentierowi*, wytrzymały jest nie mniej od *Johnsona* i z uśmiechem niemal przyjmuje ciosy najgroźniejszych przeciwników. Jak dotąd, znalazł się jeden tylko człowiek, który potrafił choć na chwilę go powalić: *Firpo*. Ale w tym momencie, gdy wyleciał z ringu od ciosu Argentyńczyka, pokazał dopiero Dempsey swą największą zaletę: niezłomny upór i wolę zwycięstwa.

Poprzednie jego tryumfy były naogół tak łatwe, że nie miał on możności wykazać wszystkich swych atutów. Zdobywiec mistrzostwa świata od nienadzwyczajnego *Jess Willarda*, samo przez się niewiele mówiło. Znawcy twierdzili wtedy, że *Jeffries* był

od niego lepszy. Dempsey był niedoceniony, o czem najlepiej świadczy, że porwał się na niego i liczył na zwycięstwo zawodnik wagi półciężkiej — *Carpentier*. Dopiero po strasznie trudnej, dramatycznej wprost walce z *Firpem* „Tiger Jack“ pokazał się w całej okazałości.

Nazywano go nieraz „maszyną do bicia“ — nazwa nie trafna zupełnie. Maszyna pracuje bezmyślnie i bez ambicji, a popsuta, działać przestaje. Dempsey bił mocno i szybko jak maszyna, ale powalony nie ustąpił, zebrał całą żelazną wolę i z uporem prymitywnej istoty, gnębił przeciwnika, i zwyciężył.

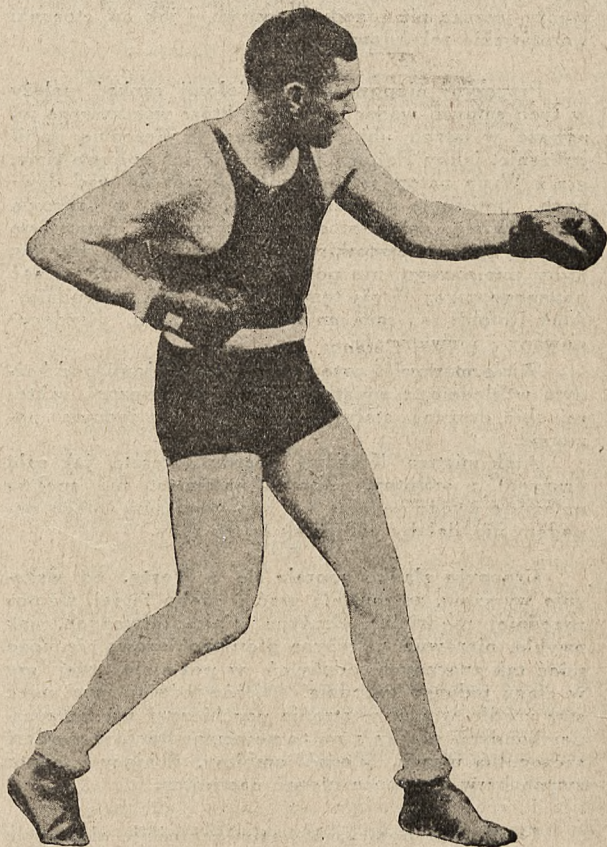
Od maszyny różni się i tem, że potrafił on po mistrzowski dostosowywać styl i taktykę do okoliczności i do przeciwnika.

*

William Harrison urodził się w r. 1895 w Salt-Lake City w pół dzikim jeszcze stanie Utah. W latach jego płynęło trochę krwi indyjskiej. Młodość spędził w prerjach i lasach, nabierając niezwykłych sił fizycznych i zręczności dzikiego zwierza.

Na początku wojny dopiero zdecydował się poświęcić karierze bokerskiej.

Wtedy to, amerykańskim zwyczajem przybrał sobie nazwisko boksera starej daty, który był dla niego ideałem, *Jacka Dempsey'a*. Nie zdawał sobie być może sprawy z tego, że jeżeli w przyszłości będą o tym Dempsey'u mówić, to tylko dzięki niemu. *Jack-William Harrison Dempsey* na ringu stanął publicznie po raz pierwszy dopiero w 20 roku życia,



William Harrison Dempsey

t. zn. w r. 1915, w roku ostatecznej detronizacji mistrza świata, weterana Johnsona przez Jess Willarda.

W ciągu trzech pierwszych lat swej kariery stoczył Jack Dempsey 22 walki, przyczem pobity był tylko 2 razy, a 6 jego spotkań zakończyło się bez rozstrzygnięcia. Mozolnie torował sobie wtedy drogę do chwaty.

Rok 1918 jest jednym pochodem tryumfalnym Jacka Dempsey'a po drabince bokserkiej, której najwyższy szczebel zajmował olbrzym Jess Willard. W roku tym stacza on 18 walk, blisko połowę liczby spotkań całej swej kariery. Jeden *Willy Meehan* zdołał go w tym roku pobić na punkty — zresztą, musiało to być dziełem przypadku, skoro szczęśliwy zwycięzca nie zgłosił potem żadnych z tego tytułu pretensyj. Drugim szczęśliwcem był nieboszyk *Billy Miske*, który wyszedł z Dempseyem na remis. Reszta ulega bezapelacyjnemu „k.o.“, przeważnie w pierwszej rundzie.

Rok ten spędził Dempsey niezwykle pracowicie. Nieraz w ciągu 5 dni dawał 3 knock-outy, walczył nawet czasem dzień po dniu. Wtedy to zdobył on niezwykle rutynę meczową, której „zapas“ starczył mu na następne lata.

W r. 1919 Jack oszczędza się. Na dzień 4 lipca.

Na „Independance Day“—wyznaczono spotkanie z mistrzem świata Jess Willardem. Przeszło dwumetrowy olbrzym, który poza siłą, wzrostem i długością rąk, nie miał wielkich zalet bokserkich, został „wykończony“ już w pierwszej rundzie; uratowało go uderzenie gonga i przerwa. Odwlokł swą niechybną klęskę aż do 3 starcia.

„Tygrys z Utah“ został mistrzem świata wszystkich kategorii.

*

Jack Dempsey spoczął na laurach do końca roku, a przez cały następny walczył już tylko dwa

razy; Billy Miske'mu zrewanżował się za nierozegraną, knock-outem w 3 starciu, z *Bill Brannanem* uporał się zaledwie w 12-tu rundach.

Następna walka Dempsey'a przypadła dopiero na 2 lipca 1921 r. „Challengerem“ jego był Georges Carpentier. Niezwykła popularność genialnego Francuza, ogromnie wysoka stawka pieniężna i wreszcie moment polityczny — rywalizacja francusko-amerykańska—wszystko to uczyniło walkę mistrzów świata i Europy wszystkich wag, najgłośniejszym spotkaniem bokserkiem, jakie kiedykolwiek widziano. Carpentier, słynny ze swych błyskawicznych, wprost niesamowitych zwycięstw, był tak przereklamowany, że liczone się poważnie z możliwością jego zwycięstwa. Nie znano wówczas Jacka Dempsey'a. Wszystkie „piekielne“ ciosy Francuza, które druzgotały różnych Wellsów, Beckettów, Levinskych, wydawały się teraz bezsilne, trafiały jak w punching-ball. Carpentier tylko dzięki swej niezwyklej technice zdołał przeciągnąć knock-out do 4-go starcia.

Tryumf Dempsey'a jednak nie był tak wielki, jak powstały stąd rozgłos boć przecież Carpentier, lżejszy o 7 kg. należy tylko do wagi półciężkiej.

Przyszedł czas odpoczynku. W takich okresach Jack zawsze wraca w swe strony rodzinne. Jedzie w Góry Skaliste na łowy na grubego zwierza. Jest on myśliwym nie gorszym może niż bokserem, a w puszczy czy w prerji czuje się lepiej niż na ringu. Niewątpliwie po skończeniu kariery pięściarskiej zamieszka gdzieś na Dalekim Zachodzie, gdzie na łonie dzikiej natury będzie w swoim żywiole.

W zimie, jako człowiek elegancki musi także spędzać czas we Florydzie, w jakim Miami czy Palm Beach, gdzie dla rozmaitości uprawia wszelkie możliwe sporty, zaczynając od pływania a kończąc na samochodach i hydroplanach.

*

Od chwili pamiętnego meczu w Jersey City, Dempsey zaczął „szanować się“. Nie przyjmował żadnych wyzwań, o ile nie były poparte niewiarogodnym wprost honorarjum, którego nikt nie chciał ryzykować. Przez dwa lata Jack próżnował, aż wreszcie pod groźbą utraty tytułu musiał przyjąć wyzwanie mistrza Południowej Ameryki **Firpa**.

Odpowiednio długo zwlekano z pertraktacjami stawiając „challengerowi“ rozmaite żądania. Kazano mu walczyć z Jess Willardem. Czterdziestoletni weteran uległ k.o. w 6-ej rundzie. Wreszcie musiano ostatecznie ustalić termin. Wyznaczono mecz na 14 września w słynnym Polo Grounds w Nowym Yorku. Dla próby po długim odpoczynku odbył Jack spotkanie z półciężkim Tom-Gibbonsen i „nie zdołał“ go znokautować w ciągu 15 rund. Wysuwano stąd fatalne horoskopy dla mistrza świata, dawano mu naucezki o tem, jak potrzebny jest każdemu trening, i t. d., nie przypuszczano, że jest to manewr dla wzbudzenia większego zainteresowania przed walką z Firpem.

Wreszcie 14 kwietnia stanęli w ringu naprzeciw siebie mistrze świata „Tygrys z Utah“ i przewyższający go wzrostem, wagą i siłą „Byk Pampasów“, Luis Angelo Firpo. Z synem prerji argentyńskich nie poszło tak łatwo jak ze zwinnym ale szczupłym Francuzem.

Wprawdzie na samym początku walki Dempsey straszliwym crochetem zwałił przeciwnika, ten jednak zdołał powstać i rozpoczął rozpaczliwy szturm. Osiem jego ciosów wytrzymał Dempsey, tracąc przytomność i chwiejąc się już na nogach, aż wreszcie przyszedł dziewiąty, piekielny swing w szczękę. Cios był... za silny. Od słabszego Dempsey byłby runął, i zapewne więcej nie powstał. Tymczasem swing Firpa wyrzucił z obrębu ringu Dempsey'a, który bezwładnie wywinał kozła nad linami. Ószołomiony, zdołał jednak wracając do ringu przyjąć do siebie.

Firpo nie potrafił wyzyskać momentu swej znakomitej przewagi. Dempsey wyznał po meczu, iż nie



Luis Angelo Firpo

wiele mu się już wtedy należało. I choć Firpo atakował nadal, zdołał on jednak wejść w kłincz i otrząsnąć się, by po wyjściu z kłinczu rozpocząć kontratak z furją dzikiej bestji walczącej o byt.

„The Bull of the Pampas“, krótko mówiąc speşzył się. Widząc, że nie wygrał natychmiast stracił nadzieję zwycięstwa. Miał on dość siły do walki, dość odwagi, może nawet zręczności, ale zgubił go zdecydowany brak rutyny. Pierwszy szach wyprowadził go z równowagi. Po przerwie Dempsey był już panem sytuacji. Zasypywany uderzeniami Argentyńczyk padał sześciokrotnie, wreszcie w 57 sekundzie dwa szybkie crochety w szczękę pozbawiły go na długo przytomności. Cały mecz trwał razem 237 sekund.

Niewątpliwie Firpo jest dziś najgodniejszym przeciwnikiem Dempseya i będzie dlań zawsze niebezpieczny; zwłaszcza młody wiek jego wróży mu przyszłość. Czy jednak po tej nauce będzie miał odwagę stanąć powtórnie przed Dempsey'em, a jeśli i na to się zdobędzie, czy nerwy pozwolą na zachowanie niezbędnego spokoju? Dziś jest jeszcze jeden człowiek który naprośnie wyzwań mistrza świata — Harry Wills. Dempsey jednak wykręca się jak może, a murzynowi Willsowi trudno znaleźć opiekę w Boxing Union. Nie wątpliwie jednak Dempsey będzie musiał niedługo przyjąć walkę.

Jeżeli piszemy o Dempseyu i jego cnotach, to dlatego, że jest on niewątpliwie najznakomitszym bokserem jakiego świat widział. Nie nazwiemy go nigdy *sportsmanem* — na to bowiem żeby nosić to miano trzeba mieć odpowiednio kwalifikacje moralne, których u Dempseya trudno się doszukać. Jest nam w tej chwili obojętne czy walczy on więcej dla ambicji sportowej czy też dla dolarów. Nie zapominając ani na chwilę o tem, że w sporcie stronę moralną i fizyczną stawiać należy narówni, w tym wypadku uwzględniamy tylko tę drugą. Jack Dempsey jest dla nas bowiem typem *atlety doskonałego*.

T. Semadeni.

ODCZYTY

Ppłk. dr. Osmolski, prezes PZN, wygłosił w ubiegłą niedzielę, w wypełnionej sali kinoteatru „Nowy“, odczyt o Igrzyskach sportów zimowych w Chamonix.

Po krótkim zaznajomieniu słuchaczy ze znaczeniem Igrzysk Olimpijskich wogóle, oraz po skreśleniu historii miasta Chamonix, prelegent w barwnych i żywych słowach skreślił przebieg zawodów, wyjaśnił przyczyny niepowodzenia polskiej ekspedycji narciarskiej, podkreślił znaczenie i korzyści moralne osiągnięte przez sport polski z racji wzięcia udziału w Igrzyskach i dowiódł niestuszności zarzutów, stawianych tendencyjnie przez pewien odłam prasy sportowej, zarządowi PZN i kierownikowi ekspedycji.

Odczyt, ilustrowany przezroczamy z przebiegu Igrzysk, wysłuchany był z niestabnącą uwagą i zainteresowaniem. Po odczycie, demonstrowany film narciarski: „Na śnieżnych szczytach“ wywarł miłe i dodatnie wrażenie.

Nieobecnych na odczycie odsyłamy do „Kartek z wyprawy do Chamonix“ drukowanych przez prelegenta w „Stadjonie“ Nr. 9 — 14.

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Konto PKO Nr. 8230

Za pośrednictwem oficera instrukcyjnego PKU w Świecianach została nadesłana suma mkp. 26.450.000 zebrana przez oddział Z. B. K., „Drużynę Harcerską“ i „Koło Młodzieży“ w Świecianach.

KRONIKA

W najbliższą niedzielę dn. 13 b. m. o g. 4.30 pp. odbęda się zawody Warszawianka — Diana (Katowice).

*

„Polonia“ jedzie w niedzielę 13.IV do Torunia na mecz z TKS-em.

*

Koło Sportowe przy gimn. im. Reya urządza w dn. 24 i 25.IV zawody wewnętrzne. Zawody międzyszkolne odbęda się w d. 31.V i 1.VI.

*

Zawody KS Warszawianka rozpoczynają się w sobotę 12 b. m. o godz. 4 pp.

*

Bojanów (Wlkp). Odbyl się tutaj pierwszy „Bieg Okrężny“ na dystansie 3500 m., urządzony staraniem Sek. Sport. „Orleńa“ przy Brat. Pom. Państw. Szk. Rolnicz. Startowało dziewięciu zawodników: 1) Ciechanowski Jan czas 10 min., 2) Olszewski Tadeusz 10'10, 3) Radniecki Czesław 10'40. Teren b. trudny.

*

„Unja“ poznańska wyjeżdża w bieżącym roku na tournée do Łotwy i Estonji.

*

Wyścig Poznań — Warszawa — Poznań. Poznańskie Tow. Cyklistów i Motorzystów urządza dnia 10 maja wyścigi na przestrzeni Poznań — Warszawa — Poznań (630 klm.). Dotąd zgłosiło się 22 uczestników.

*

Automobilklub Polski urządza 18 maja międzynarodowe wyścigi.

*

W dniu 29.III odbyły się półfinały o puchar Anglii. W Birmingham przy 65.000 widzów Newcastle pokonał Manchester w stos. 2:0. Faworyt Aston Villa zwyciężył Barnley'a w stos. 3:6. Finał Newcastle — Aston Villa odbędzie się 26.IV w Wembley. W mistrz. I-ej ligi prowadzi Sunderland przed Bolton'em. Cadiff City na 4-em miejscu.

*

Rugby w Rumunji. Rumunowie przygotowując swą drużynę do rozgrywek olimpijskich, organizują w tych miesiącach 4 mecze państwowe, między innymi i z Polską, którą reprezentować będzie ZS Orła Białego. Spotkanie Rumunja — Polska odbędzie się w Bukareszcie 19 i 20 kwietnia. Rewanz w Warszawie we wrześniu. Skład drużyny polskiej podamy w następującym numerze.

*

W Olimpijskim turnieju Rugby udział wezmą Stany Zjednoczone, Rumunja i Francja.

*

Francja — Walja. 6:10. 12 mecz z kolei, z rozgrywanych od 1908 r. przyniósł zwycięstwo Walji. Zawdzięczać to mogą przyjezdni tylko złej pogodzie i śliskiemu terenowi, do czego Francuzi nie są przyzwyczajeni.

Z błędów technicznych i taktycznych Francuzów były brak: strzałów nożnych, driblingu i wogóle małe opanowanie techniki nożnej.

Publiczności pomimo niepogody zebrano się 40.000.

*

„Oxford“ we Francji. Angielska drużyna rugby Oxford odbywa tournée po Francji, i wszędzie prawie odnosi zwycięstwa.

Największym liczbowym wynikiem był rezultat meczu: reprezentacji Saint-Claude Oyonnais — Oxford 11:42.

*

Francja gra 23 b. m. ze Szwajcarią w Genewie.

*

Według głosów prasy sportowej zagranicznej, największe szanse na zdobycie olimpijskiego mistrzostwa w piłce nożnej posiadają Hiszpanie, następnie Belgowie, Czesi, Węgrzy.

Team Konstantynopola pokonał F. C. Gredjanski (Zagrzeb) w stos. 4:0.

*

Kispesti AC. Gra obecnie w Portugalji na tournée.

*

Slowan (Wiedeń) wygrał turniej międzynarodowy bijąc Kinitzi (mistrza Rumunji—Temesvar), Zidenice (Czechy), Jugoslavia (Belgrad).

*

WAF (Wiedeń) grał ostatnio w Zagrzebiu, gdzie uległ HASK'owi 2:5, a pobił Concordię 4:2.

*

Podobno piłkarze austriacy nie chcą jechać na Olimpiadę, ze względu na to że jako zawodowcy, straciliby pieniądze za mecze, któreby mogli w tym czasie rozegrać w swoich klubach, a tymczasem za mecze olimpijskie zwykłych gaź nie otrzymają! Podobnie rzecz się ma pono z Hiszpanją.

*

Mistrzostwa Australji, rozegrane w ub. miesiącu w Sydney, dały następujące rezultaty: 100 y.—Pasner 10 s., 220 y.—Graham 22 s., 440 y.—Francey 50.6 s., 1/2 mili — White 1:59.4; 120 y. z płotkami — Almond 16.2 s. w dal — Hommers 733 cm.; w wyż — Chanson 183 cm.; kula — Mounroe 14.02 m.; dysk — Mounroe 40'94 m.

Küttin, znany w stolicy zawodnik estoński pobił ostatnio na zawodach w hali w Tallinie (Rewel) 2 rekordy estońskie w biegach na 500 m. — 1:09'7 i na 800 m. — 1:59.7

*

Doroczne zawody Oxford-Cambridge zakończyły się remisowo 5 1/2:5 1/2.

*

Toscana: 100 m.—Parini 11'4 s.; 200 m.—Torri 23'2 s. 5000 m.—Davoli 15:30'4; skok w dal — Contoli 646 cm.; skok w wyż — Contoli 170 cm.; oszczep — Laghi 46.16 m.

*

Francuscy piloci wojskowi przebyli w roku 1923 ogólną ilość 20.368.920 km. podczas 156.684 godzin lotu. Największą liczbę kilometrów osiągnął kpt. Dagnaux a mianowicie 17.515 klm.

*

Kolarstwo francuskie pierwsze zaprzestało bojkotu Niemców — niedawno w Paryżu podpisywał się stayer niemiecki Wittig; tegoż samego dnia francuz Miquel jeździł w Berlinie. Ofiarowany mu bukiet Wittig złożył na pomniku poległych podczas wojny kolarzy francuskich. Giest ten był przyjęty b. sympatycznie.

*

Na Igrzyskach w Paryżu na 800 z. startować będzie czterech Rey'ów i Ray'ów: polski, szwajcarski, estoński i mało znany młody lekko-atleta amerykański Joe Ray.

*

Według danych prasy krajowej i zagranicznej pogromca Arne Borg'a, Charlton liczy od lat 14 do 18.

Z ostatniej chwili

Według doniesień Pat'a odbyły się dnia 6.4 b. r. następujące rozgrywki piłki nożnej zagranicą:

Węgry — Włochy

Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 7:1.

Berlin — Praha

Zwyciężyli Czesi w stosunku 4:0.

*

Wiedeń. „Amatorzy” — „Slowan” 2:0; „Sportklub” — „Ostmark” 3:0; „Admira” — „Hakoah” 1:0; „Wacker” — „WAF” 2:2; „Herta” — „Simmering” 0:0.

Mistrz Niemiec bije mistrza Angli

Berlin, (A.W.). Mecz bokserski między mistrzem Anglii Goddardem a mistrzem Niemiec Kernerem (Samson) zakończył się zwycięstwem Knera na punkty. Nie można jednakże zwycięstwa tego uważać za miarodajne. Goddard jest doskonałym bokserem, który ma znakomicie wyrobioną lewą rękę, uderza szybko i silnie, jednak ogromny jego wzrost utrudnia mu odpowiednią swobodę poruszań. Kerner bardzo dobry technicznie, wytrzymały i sprężysty musiałby ulec, gdyby nie wyraźne oszczędzanie się Goddarda. Punkty swego zwycięstwa Kerner musi przypisać patriotyzmowi lokalnemu sędziego.

*

Wilno (A.W.). Śliwa b. gracz Wisły krakowskiej wstąpił do tutejszej Pogoni.

*

(A.W.). Zawody lekkoatletyczne KS Wilja odbędą się 21 b. m.

*

(A.W.). AZS Wileński w najbliższym czasie ma wznowić swoją działalność. Przy senacie uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie utworzyła się komisja sportowa w składzie profesorów: Komarnicki, Lande, Aleksandrowicz, Patkowski i Weyssenhoff.

*

6/IV. Bieg na przełaj w Sobieszynie. Trasa około 3 klm. Startuje 15.

Zwycięscy: Pierwsza drużyna II kursu w składzie: Król (2), Libera (5), Nowicki (6), Grzechnik (11) — razem 24 punkty.

Druga drużyna I kursu (1+3+10+12=26 punktów).

Trzecia drużyna III kursu (4+7+8+9=28 pkt.).

Wyniki indywidualne: 1) Laskowski w 10 min. 54 sek., 2) Król o 20 min., 3) Jacewicz.

*

„Kresowja” — „Turja” 2:2; 3:0:

Łuck. W dniach 5 i 6 kwietnia rozegrano w Łucku na otwarcie sezonu pierwsze zawody towarzyskie w piłkę nożną między drużynami m. Łucka i Kowla KS Kresowianka (Łuck) i KS Turja (Kowel) z wynikiem w pierwszym dniu 2:2 (0:2), w drugim — 3:0 (2:0) na korzyść „Kresowianki”, fizycznie słabszej, lecz nieco już przygotowanej. Brak treningu i przygotowania odczuł się szczególnie na drugi dzień zawodów u graczy „Turji”, która wogóle gra nie gorzej Kresowianki. Pogoda dopisała. Publiczności mało. Sędziował w obu dniach p. Woźniak dobrze. Należałoby zwrócić uwagę niektórym graczom Turji, że użycie alkoholu przed grą w pewnej mierze przyczyniło się do przegranej na drugi dzień zawodów.

*

Wisła (Warszawa) — Korp. Kad. Nr 2 — 2:5

Modlin, 6.4. Mecz towarzyski. Gra ładna z obu stron i w żywym tempie, przeważnie na połowie Wisły. Drużyna kadecka więcej zgrana i lepiej kombinuje. Atak Wisły ładnie ciągnie na bramkę, nie wykorzystuje jednak pozycji pod bramką przeciwnika. Bramkarz dobry, ofiarny i ruchliwy. Publiczności, jak na Modlin — dużo. Sędziował dobrze p. Widz.

*

16.4 po raz pierwszy rozegrają mecz drużyny obu Korpusów t. j. Nr 1 ze Lwowa i Nr 2 z Modlina w Warszawie (Agrykola).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

H. B. — Toruń. Dziękujemy za pamięć. Materiał idzie w Nr-ze 16.

Polski Związek Szermierzy. Komunikat umieścimy w streszczeniu.

K. Rosner — Lwów. Nie skorzystamy.

KS „Makabi” — Kraków. Bilet otrzymaliśmy. Dziękujemy.

P. Brodzki — Łuck. Prosimy wysłać recenzję w niedzielę wieczorem. List wrzucać do pociągu.

WIADOMOŚCI Z POZNANIA

Marzec.

W marcu życie sportowe w Poznaniu pulsowało już regularnie. Spora liczba zawodów drużyn A klasowych, dwa biegi na przełaj, dwa wieczory bokserskie, powstanie nowego pisma sportowego — oto reasumuje dorobku sportowego przez marzec. W porównaniu z innymi ośrodkami dużo, bardzo dużo. Do tego trzeba dodać, iż 22 i 23 marca odbyło się w Poznaniu Walne zebr. Polsk. Zw. Lawn-Tennisowego.

Najważniejszymi uchwałami, powziętymi na tym zebraniu, są przyłączenie się do bojkotu Czech, oraz uchwała, by nie wysłać reprezentacji tenisowej na „Igrzyska Olimpijskie”. Powód, brak pieniędzy. Jestem jednak przekonany, że gdyby na zebraniu byli delegaci z Łodzi, uchwała brzmiałaby wręcz przeciwnie. A jednak na walnym zebraniu PZLT nie było ani delegata z Łodzi, co świadczy aż zbyt wymownie, że sport tenisowy ma w Polsce bardzo słabe podwaliny.

Z wielkim rozmachem zaczęli pracę piłkarze.

W pierwszym rzędzie interesuje „Warta”, która w tym roku do swej zwykłej formy nie doszła. Wprawdzie pierwsze zawody z „Polonią” poznańską przyniosły jej zwycięstwo w stosunku 16:1, jednak o tydzień później z biedą udało się uzyskać wynik remisowy z „Unją”. Zawody te rozegrano w horrendalnym błocie, jak i zawody z TK-em w Toruniu. Wynik 2:2 nie zadowolili poznańskich kół sportowych. W jeszcze gorszym świetle przedstawiła się „Warta” w zawodach o puchar PZOPN z C klasową „Zorzą”. Zwycięstwo 7:2 (4:0) równa się moralnej przegranej. Zabawną jest opowieść podróży „Warty” do Ostrowia. „Ostrowia”, chcąc koniecznie grać z „Wartą”, użyla fortelu, zaprosiła ją bowiem na obchód piętnastoletniego istnienia klubu. Wyjechała więc „Warta” z pełną drużyną, z proporcem na gwałt zamówionym, z przygotowanymi mowami—fiasko... albowiem piętnastolecie „Ostrowii” przypada za rok. Tak więc utraciła „Warta” jeden termin, „Ostrowia” zaś renomę.

Wielką niespodziankę sprawiła Poznaniowi „Unja”. Wywiedszy ze spotkania z Wartą z honorem, odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo nad „Pogonią” (6:1), uchyliła jednak czoło przed „Poznanją”, która zwyciężyła z wielką dozą szczęścia 4:3. W niedzielę później rehabilituje się „Unja” w walce z łódzkim „Unionem”. Zwycięstwo jej 2:1 (1:1) jest słuszne i... niespodziewane. „Union” bowiem pokonał dwukrotnie „Pogon” pozn. w stosunku 8:0 i 5:0. Unja w pozn. świecie piłkarskim zajmuje obecnie drugie miejsce.

Niepewnym jest miejsce „Pogoni”, która wysoko przegrała z „Unją”, słabo wygrała w zawodach o puchar ze „Spartą” pozn. (B klasa) w stosunku 2:1, ostatnio zaś odstąpiło zwycięstwo słabo w tym dniu grającej drużynie 3-ciego pułku Lotników (0:2).

Niezapisaną kartę jest drużyna AZS, która zarezykowała bez treningu wyjazd do TKS-u, z którym przegrała tylko 0:2, a potem została po beznadziejnej grze zwyciężoną przez „Poznanie” 1:4. „Poznanie” dozna znacznego wzmocnienia, gdyż najmłodszy A klasowy klub „Polonia” rozwiązał się, a gracze jego wzmocnili szeregi „Poznanji”.

Sensacją dla Poznania był przyjazd trenera reprezentacji Polski inż. Biro do Poznania. Niestety, cel przyjazdu p. Bira był chybiony o tyle, że nie widział „Warty”, która bawiła na wyjeździe. Poszczególnych graczy mógł zaobserwować p. Bir w rozgrywkach zespołów, których ustawiono aż cztery. Był to generalny przegląd sił poznańskich, o których miał zawyrokujeć p. Biro. Opinia jego ma posłużyć do ustawienia repr. Poznania, która stanie w kwietniu i maju do walk z Górnym Śląskiem, Warszawą i Toruniem. Doskonale uczynił p. Biro, wygłaszając dwa długie wykłady, zaznajamiające słuchaczy z tajnikami taktyki piłkarskiej.

Także otwarto już w Poznaniu sezon lekko atletyczny.

Imprezą inauguracyjną był wiosenny bieg na przełaj TS „Unja”. Na starcie stanęło 12. Pierwszy przybył Szwarz (Warta) w czasie 9.23.6, sześć sekund później Kazmierczek („Unja”), Szwarz, mimo iż w finiszu był brawurowy, nie wykazał swej zeszłorocznej formy. Teren był bardzo ciężki.

Osobne kartki w księdze sportu poznańskiego mają już boks.

Obok Wielkop. Klubu Boks. wybija się coraz bardziej TA „Zbyszko”.

W marcu mieliśmy dwie imprezy bokserskie, jedną urządzoną przez WKB, drugą urządzoną przez „Zbyszki”. Programem pierwszych zawodów było spotkanie WKB z KKB (Inowroc.) Pod względem sportowym stały te spotkania wysoko, gdyż inowrocławianie reprezentowali solidną szkołę. To też na cztery spotkania trzy wygrali i jedynie Ertmański ratował honor Poznania. Drugie spotkanie odbyło się w sali „Apollo”, największej po auli uniwersyteckiej sali w Poznaniu, przyczem okazało się, że i tam nie można było pomieścić wszystkich widzów. Na pół godziny przed meczem kasa już zamknięta była. Sportowo jednak zawody te nie zadowolily, albowiem sprowadzeni przeciwnicy okazali się bardzo, bardzo słabymi, a i szkoła poznańska nie najlepiej się reprezentowała. Do konkurencji z WKB i Zbyszkim stanie w najbliższym czasie „Warta”, w której konstituuje się sekcja bokserka.

Należy także przyrzeć się akcji przedolimpijskiej w Poznaniu. PZOPN musi zebrać 400 dolarów, celem wysłania ekspedycji piłkarskiej. W tym celu utworzono komitet honorowy, na czele którego stoją wojewoda—hr. Bniński, prezydent miasta—p. Ratajski, oraz kilka wybitnych osobistości z Wielkopolski. Jest projekt, by w pierwsze święto Wielkiejnocy, podczas „Biegu Kurjera Pozn.”, kiedy to pół Poznania wylegnę na ulice, skorzystać z tak znakomitej propagandy i urządzić kwestę publiczną. Należy niebo poruszyć, byleby projekt ten zrealizować, a skutek będzie pewny.

Należy się słówko i wychowaniu fizycznemu w szkołach poznańskich.

Do ostatnich prawie dni młodzież szkolna w Poznaniu uprawiała sport dziki. Spodziewano się, iż AZS zająmie się swym przyszłym narybkiem, lecz ostatni nawet nie wykazał chęci ku temu. Szkoła sama dla wychowania fizycznego nic nie czyniła, O ile mi wiadomo, jedynie prof. Woźniński przy Gimn. Marii Magdaleny aranżował swoją energią, hądź to popisy gimnastyczne czy lekkoatletyczne, a nawet łyżwiarские i to podobno wcale udaje; należy się spodziewać, że stosunek ten się zmieni, gdyż pracę nad wychowaniem młodzieży szkół średnich objęła wojskowość. „Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportu” urządziła w ubiegłych latach i urządzi w bieżącym zawody dla szkół średnich żeńskich i męskich.

Jedynie wioślarstwo stoi w szkołach poznańskich na wyższym poziomie. Przy każdym gimnazjum istnieje klub wioślarski, posiadający swój własny sztafet i liczny tabor, w klubach tych pracuje się b. intensywnie.

Trd.

Tow. **Fr. Karpiński w Warszawie**
Akc. poleca

Mydło alkaliczne do mycia twarzy
u osób z cerą tłustą, połyskującą, skłoną do wągów i pryszczy oraz przyłuszczeniu się skóry
W wypadkach uporczywych używać należy

MYDŁO ALKALICZNE Nr 2.

KRAKÓW

4.IV.1924 r.

Galgienhumor zapanował w Krakowie po „pięknym” wynikach, jakie ostatniej niedzieli na gościnnych występach w Warszawie i Król. Hucie uzyskały reprezentantki krakowskiego footballu: Cracovia i Wisła. Rekiny klubowe, skłonne zawsze do przesady, chodzą z nosami na kwintę, a gracze obu drużyn pocieszają się jak mogą bodaj tem, że tem lżej jest cierpieć, im liczniejsze towarzystwo. Natomiast wyobrażam sobie kolosalną uciechę Warszawy z powodu złamania nienawistnej hegemonii krakowskich „olimpijskich” piłkarzy. Uważam, że wszystko to pochodzi ze zbytnej, na niewyrobieniu sportowem opartej, pohopności do budowania skrajnych sądów. Za granicą wypadki takie zdarzają się w każdym sezonie w spotkaniach przyjacielskich, stanowią sensację dnia, nie wpływają jednak nigdy na zmianę opinii o klasie danej drużyny. Spotkań tych nie widziałem, nie wierzę jednak w cuda, przeto nie mogę sobie wyobrazić, by Polonia od jesieni, a więc przez okres przerwy zimowej, mogła poczynić takie postępy, by w normalnej walce pokonać Cracovię, do tego w tak wysokim stosunku. Mimo wszystko, co się od roku z górą mówi i pisze, Cracovia jest i długo jeszcze pozostanie drużyną o pierwszorzędnym zaletach, jakich bodaj, że żaden inny zespół w Polsce nie posiada. Cechują ją piękny jednolity styl, bez wyczynów solowych, tak cenionych w innych drużynach, a jednak niestylowych i wysoko w kierunku doskonałości posunięte zgranie, które w skutku znowu przynosi zespolenie duchowe tej jednostki. Stąd zły nastrój dnia staje się powszechnym w drużynie, daje w sumie grę poniżej zwykłej klasy, a przeciwstawiony dobremu usposobieniu przeciwnika, przynosi klęskę. Im większy artysta, tem łatwiej podlega kaprysom nastrojów.

Inna rzecz z Wisłą. Ten solidny pracowity zespół, niezdolny do porywających widowisk i jednających serca wyczynów, ale też odporny na stany krańcowej prostracji, poniósł klęskę z powodów całkiem realnej natury. Oto dwaj wyznaczeni gracze poprostu nie jawili się w chwili odjazdu do Król. Huty i musieli być zastąpieni przygodnie na ochotnika towarzyszącymi drużynie juniorami, a gdy nadto ustawienie drużyny z takimi brakami nie było zbyt fortunne, wynik stał się logiczną konsekwencją niedyscypliny i błędnych zarządzeń. Spodziewać się należy, że Wisła nie zaniedba nadarzającej się jej szczęśliwie okazji rehabilitacji i pokaże dobrą grę przeciw tryumfującemu nad Cracovią mistrzowi stolicy.

*

W tym feralnym dniu odjęta została Cracovii nawet wszelka okazja pociechy, czy zapomnienie bo i lokalne spotkania nie doszły do skutku. Mecz Makabi — Jutrzenka zawsze poprzedzają długie, mozolne, niejednokrotnie rwące się rokowania Zarządów tych dwu klubów. Zawsze ktoś komuś nie dowierza, ktoś kogoś się boi i t. p. Nic więc dziwnego, że i tym razem doszło do zerwania rokowań.

Nie lepszy los spotkał zapowiedziane już zawody Makabi — Wawel. Pokaźna liczba około 700 widzów, mimo niemiłej aury zebrana na trybunie Cracovii, już po ukazaniu się na boisku drużyny Wawelu dowiedziała się, że zawody zostały odwołane. Obawiam się, że przez takie odwoływanie w ostatniej chwili zawodów, mających się odbyć bez względu na pogodę, gospodarze, narażając się na zarzut bagatelizowania publiczności, wywładczyli niedźwiedzia przysługę krakowskim klubom.

*

Dziwna rzecz, że równolegle z „bankructwem” krakowskiego footballu poczynają dawać znaki życia inne dziedziny sportu. I tak dwie ostatnie niedziele przyniosły biegi na przełaj Cracovii i Wisły. Zawsze najtrudniejszy początek jest już zrobiony, przeto vivat

sequentes. Na wyjazdach znów ciężka atletyka usiłowała ratować reputację Krakowa, bo w meczu Wisła — Jedność, rozegranym ubiegłej niedzieli w Nowym Bytomiu, drużyna „Wisły”, składająca się z pięciu zapasników, uzyskała w walce z dobrymi atletami Górnego Śląska zaszczytne wyniki, dwukrotnie zwyciężając (Pstrusiński i Spyra) oraz dwukrotnie uzyskując rezultat remisowy (Tylko i Czernak). Może to pierwsze zwiastuny budzenia się starej tradycji krakowskiej braci Cyganiewiczów.

*

Najbliższa niedziela zapowiada się już tłumnie na boiskach. Przedewszystkiem ujrzymy miłych gości, warszawską Legię przeciw Jutrzence i Makabi oraz poznańską Wartę przeciw Cracovii. Nadto będzie to pierwszy dzień rozgrywek o mistrzostwo klasy B.

SPORT NA WSI

(pow. Radzyński).

Nic nie słyszy się o sporcie na wsi, a jednak sport tam już istnieje i z tego, co się zrobiło widać, że ma dobrą przyszłość przed sobą. W Radzyńskim pow. pierwsze sport uprawiali i wprowadzili dwie wioski: Milanów i Kopina. Uprawiano dotychczas tylko piłkę nożną i lekką atletykę. W b. r. wprowadza się piłkę koszykową. Ze sport na wsi może się rozwinąć, widać po tem, że w przeszłym roku było w Milanowie zaledwie kilkunastu sportowców, a teraz jest już przeszło 40-ciu. Oprócz tego powstają drużyny sportowe w 7-miu innych wioskach. W celu obudzenia większej rywalizacji planowane są w b. r. zawody o mistrzostwo młodzieży wiejskiej powiatu Radzyńskiego w piłce nożnej, koszykowej i lekkiej atletyce. Spodziewamy się przy tej sposobności poprawić wszystkie powiatowe rekordy lekko-atletyczne, a mianowicie: bieg 100 m. — 13 s. (Kopina), skok w dal 5'10 m. (Milanów), skok w wyż 1'40 m. (Kopina), rzut oszczepem 31'80 m. (Milanów), rzut dyskiem 25'50 m. (Milanów), rzut kulą 9 m. (Milanów). Zawody lekko-atletyczne urządził Milanów razem z Kopiną dwa razy. W piłce nożnej rozegrał (Milanów) 11 zawodów (w tem 4 z mieszkańcami Radzyńskiem i Parczewem) z czego wygrał 10, a przegrał 1. Stosunek bramek 40:17. Kopina rozegrała 7 zawodów. Mamy nadzieję, że w b. r. rozwinie się sport nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. W tym roku przystępuje Milanów do budowy boiska ze skoczniami, rzutniami i bieżnią na gruncie, podarowanym Sekcji sportowej przez właścicielkę majątku ks. Czerwotyńskiego.

Życie sportowe kobiet

Austracki Klub Turystyczny urządza w dniu 6 maja r. b. wyścig automobilowy dla kobiet na przestrzeni 100 klm. (Wiedeń — Semmering).

*

Basket-Ball we Francji. — Rozgrywki o mistrzostwo Paryża w piłce koszykowej zakończyły się zwycięstwem klubu „Garennois” przeciwko „Les Sportives” (15:5). „Garennois” utrzymały więc tytuł mistrza uzyskany w roku zeszłym.

*

Pływackie zawody kobiece w Amsterdamie urządzone w dniu 25 b. m. dały wyniki następujące: 100 m. styl dowolny — p. Relsborn (Niemcy) 1:24'2; 100 m. na wznak — p. Relsborn 1:38'4.

Nowiny Sportowe Stadjonu Nr. 7-my
ukazać się w poniedziałek rano

Komunikaty związków na osobnym załączniku.



POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA

— Hoża 19 —

RAKIETY OD 20.000.000 Mkp.

PANTOFLE TENNISOWE OD 13.000.000 Mkp.

Katalogi ilustrowane — gratis.

POWIEDZ
KAŻDEMU

 ODCISKI, BRODAWKI i STWARDNIENIA SKÓRY
 POT po i użyciu usuwa proszek EKSİKANS. Zęby kon-
 serwują tylko dobre proszki do zębów AGATOL i MENTOLIN
 Laborat. kosmetyczne **St. GÓRSKI**, Warszawa, Leszno 12

 Usuwa
ARAGO
 Żądać wszędzie!

Ignacy Musiałowski i S-ka

Warszawa — Ordynacka 7 — Telefon 150-28

Hurtowy skład **Wódek i likierów**

Wylączny skład wódki firmy

J. KULCZYŃSKI — KRAKÓW.WSZELKIEGO
RODZAJU

ARTYKUŁY SPORTOWE ORAZ APARATY

i PRZYBORY FOTOGRAFICZNE

na dogodnych warunkach poleca

Stanisław BATER

Warszawa, Marszałkowska 95

Telefon 86-10.

Ambicją każdego

Klubu Sportowego

Jest posiadanie nagród o dużej wartości artystycznej

Te wykonywa tylko znana Wytwórnia Grawersko-Jubilerska

Józef ODYNIĘC-BOHUSZ

NIECAŁA 6.



Importowane z Węgier
do sprzedania

Ogierzy, Klacze

LUKSUSOWE KONIE
STADNE MATKI i WIERZCHOWE

Sprzedaż komissowa **Warszawski Tattersall** Trębacka 11, telefon 65-39.

J. ROKICKI i S-ka

Firma egz. od 1890 r.

Nowy Świat 53, tel. 198-05. ——— Nowo-Senatorska 1, tel. 198-06 (Hotel Rzymski)

ARTYKUŁY SPORTOWE:

RAKIETY TENNISOWE:

BUTY,

PIŁKI FOOTBALOWE,

KOSZULKI,

SPODENKI,

DYSKI,

OSZCZEPY,

KULE.

ANGIELSKIE,

FRANCUSKIE,

SZWAJCARSKIE.

PIŁKI.

SIATKI,

SŁUPY.

Ceny specjalne dla klubów i oddziałów wojskowych

Sprzedaż na raty.

DENTOSAN

Najlepsza
pasta do zębów
Żądać wszędzie

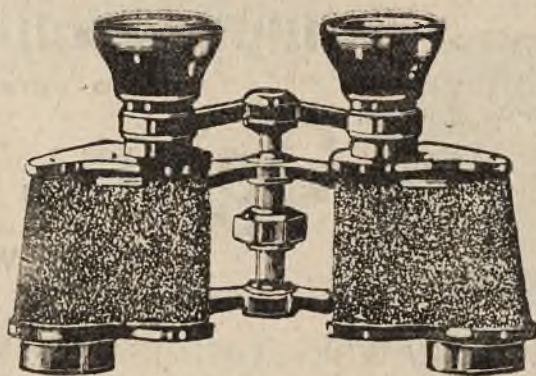
Haz-Elite

Wyborowy krem udelikatniający
i bielący cerę.
Żądać wszędzie

LORNETKI

— POLOWE —

TEATRALNE

—
MONOKLE

POLECA

W DUŻYM

WYBORZE

G. GERLACH

WARSZAWA,

— Ossolińskich 4. —

Polska Spółka Sportowa

Warszawa, Hoża 19

dostarcza specjalnie

dla SZKÓŁ

wszelkie przybory sportowe

Katalogi ilustrowane — gratis.

Do sprzedania

nowy zarejestrowany

Motocykl „Indian”

ostatni model

Warszawa, Polska Spółka Sportowa

— Hoża 19. —

WSZELKIE ARTYKUŁY
DLA WSZYSTKICH SPORTÓW

Warszawa, Krak.-Przedm. 16. Nowy-Świat 61

Zakopane, ul. Krupówki 27.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, SENATORSKA, GAL. LUXEMBURGA, tel. 287-04.

Prenumerata wraz z dodatkiem poniedziałkowym miesięcznie 4.500.000 mk., kwartalnie 13.500.000 mk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—40 złp., 1/2—25 złp., 1/4—15 złp., 1/8—8 złp., 1/16—5 złp., w tekście o 50% drożej

Prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 7498. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wyd.: ppłk. dr. OSMOLSKI. Tłocz. w druk. MSWojsk.—Przejazd 10. Red.: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET

Nr. 15

Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich,

Polskiego Związku Tow. Kolarskich, Polskiego Związku Bokserskiego, Polskiego Związku Tow. Wioślarskich, Polskiego Związku Lekko-Athlet., Centrali Polskich Akademickich Związków Sportowych, Warsz. Okręg. Związku Piłki Nożnej, Warsz. Okręg. Związku Lekko-Athlet., Polsk. Tow. Atl., Wil. Okręg. Związku Lekko-Athletycznego.

Komunikat Polskiego Komitetu Igrz. Olimpijskich

W dniu 10-go lutego odbyły się w porcie praskim zimowe zawody pływackie zorganizowane przez szkołę pływacką braci Kozłowskich.

Półowę dochodu z powyższych zawodów w sumie 140 milionów mkp. Panowie Kozłowski złożyli na Fundusz Olimpijski.

Za ten czyn obywatelski, Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich wyraża Panom Kozłowskim głębokie uznanie. Zarazem Komitet składa swe podziękowanie uczestnikom zawodów, znanym pływakom: Pannie Elżbiecie Garczyńskiej i Panom W. S. Olszewskiemu, W. Tratowi, M. Chłodzińskiemu, J. Szymczakowi, J. Groszlikowi i J. Miaziovi.

REGULAMIN

Zbiórki Funduszu Olimpijskiego.

§ 1) Fundusz Olimpijski składa się z dobrowolnych ofiar osób prywatnych i sum, płynących z opodatkowania Zw. Sportowych w myśl uchwały zjazdu Zw. Zw. jest przeznaczony na ekspedycję wszystkich zawodników polskich VIII Olimpiady.

§ 2) W celu ujednolinitania zbierania funduszu na wysłanie zawodników na VIII Olimpiadę powstaje Główna Komisja Funduszu Olimpijskiego, która jest autonomiczną jednostką podległą PKIO.

§ 3) Komisja składa się z trzech członków PKIO, wybranych na posiedzeniu Zarządu z prawem kooptacji dowolnej ilości członków.

§ 4) Główniej Komisji jest podporządkowana cała akcja zbiorkowa na rzecz Polskiego Funduszu Olimpijskiego (w kraju i zagranicą). W celu spopularyzowania zbiorki na FO Gł. Komisja jednoczy działalność miejscowych komitetów FO przez dostarczanie im odezw, programów działalności, list składkowych, materiału propagandystycznego i t. p. po uprzednim ich upewnocnieniu.

§ 5) Zbiórka zajmują się upewnocnione organa na następujących zasadach.

a) Z chwilą samorządnego powstania zespołu zbierającego środki na Fundusz Olimpijski winna o tem być zawiadomiona Gł. Komisja F. Olimpijskiego, która w myśl uznania udziela, względnie odmawia udzielenia odpowiednich pełnomocnictw.

b) W razie konieczności utworzenia lokalnej komisji Fund. Olimp. Gł. Komisja mianuje w danym ośrodku pełnomocników, którzy zapraszają upatrzone przez siebie osoby do współpracy, przedkładając Gł. Komisji ich spis do zatwierdzenia.

Uwaga. W myśl uchwały zjazdu ZZ dn. 16.3 1924 r. poszczególne Związki Państwowe (Piłki nożnej, Wioślarski, Kolarski i t. d.) i uprawnione przez nie poszczególne Kluby Sportowe mogą zbierać środki pieniężne na rzecz wysłania w ekspedycji własnej (danej gałęzi sportu), jednak w celu uniknięcia chaosu zbiorka ta winna się odbywać pod wyraźnie zaznaczonym tytułem swego specjalnego przeznaczenia.

§ 6) Lokalne Komisje Fund. Olimp. winny być zasadniczo ciałem zbiorowem, posiadającym organa wykonawcze i kontrolujące.

a) Organa wykonawcze otrzymują od Gł. KFO listy uwierzytelniające, listy składkowe i t. d. oraz będący do dyspozycji Gł. KFO materiał agitacyjny.

b) Komisje lokalne rządzą się autonomicznie i mając na celu zbiorkę na FO mają prawo wykorzystywać wszystkie źródła tak natury sportowej, jak i innych.

c) Komisje lokalne winny każdego 1-go i 15-go dnia w miesiącu przysyłać do Gł. K. sprawozdanie z działalności (wykaz zebranych kwot na FO) oraz przelewać natychmiast dane sumy na ogólny rachunek Fund. Olimp. w Poczt. Kasie Oszczędności Nr. 8230 na fr. w celu możliwości orjentacji w tempie zbiorki.

d) Wszelkie listy składkowe oraz uwierzytelnienia do zbiorki są zaopatrzone pieczęcią PKIO oraz winny być podpisane przez pełnomocne osoby lokalnych komisji.

e) Organami kontrolnymi lokalnych komisji FO są osoby wybrane przez nie i podane do wiadomości Gł. KFO.

f) Skład lokalnej komisji i organu kontrolującego winien być podany do publicznej wiadomości przez ogłaszanie w miejscowych pismach, gdzie również winny być zamieszczone pokwitowania zebranych sum.

g) Ze względu na istnienie Złotej Księgi FO — ofiarodawców sum od 25 złp. wymieniać nazwiskiem i imieniem.

§ 7) Przy końcu swej działalności t. j. po VIII-ej Olimp. lokalne komisje zdadzą Gł. KFO sprawozdania ze swej działalności.

W myśl uchwały Waln. Zgr. Zw. Zw. wszystkie zbiorki na FO, mające swe źródło w prywatnej inicjatywie winny się podporządkować Gł. Komisji, W razie sprzeciwu Gł. Komisja użyje wszystkich rozporządzalnych środków w celu powstrzymania akcji nieprawnej (wyjątek w uwadze).

Regulamin niniejszy jest zatwierdzony przez PKIO i podany do wiadomości Związkowi Związków.

Komunikat Nr. 3.

WOZPN

Uchwalono zwołać na dzień 15 kwietnia b. r. o godz. 18-tej w lokalu PKIO Nadzw. Walne Zgr. WOZPN z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgr. WOZPN.

2) Podwyższenie składek członkowskich.

3) Zmiany statutowe.

4) Sprawa zbiorki 200 dol. na Fundusz Olimpijski PZPN.

5) Sprawa używalności Agrikoli

6) Wolne wnioski i interpelacje.

7) Wybór prezesa.

Uchwalono przyjąć w myśl § 4 pkt. c. statutu WOZPN pod nadzór i opiekę następ. kluby: KS „Sztubak” Radom, KS „Audacja”, KS „Stadion”, Warsz. Klub Sport. Uczniowski Zw. Sportowy Radom.

Zarazem zaznacza się, iż wyżej wymienione kluby obowiązane są w terminie jaknajkrótszym wnieść wpisy i składkę członkowską.

Przyjęto do wiadomości rezygnację prezesa WOZPN p. kpt. Dziubińskiego, sekretarza p. Matejaka Leopolda i przewodniczącego Wydz. Gier i Dyscypliny p. Jagielskiego z pełnieniem swych obowiązków aż do kooptacji nowych członków.

Komunikat Nr. 5

Wydziału Gier i Dyscypliny WOZPN

REGULAMIN

Wydziału Gier i Dyscypliny WOZPN

1. Skład Wydziału.

§ 1. Wydział składa się z przewodniczącego który wchodzi w skład Zarządu WOZPN, jego za-

stępca, sekretarza i 4 członków. Zastępcę przewodniczącego i sekretarza wybiera Wydział z pośród siebie.

§ 2. Członkami Wydziału nie mogą być: czynni gracze, sędziowie, p. n. i osoby niepełnoletnie. Za czynnego gracza uważa się osobę, biorącą udział czynny w zawodach p. n. czy to oficjalnych, czy też towarzyskich.

II. Zakres działania.

§ 3. Do zakresu działania Wydziału należy:

a) układanie regulaminów i przepisów rozgrywek o mistrzostwo Okręgu; b) wyznaczenie terminów zawodów o mistrzostwo; c) organizowanie zawodów międzyokręgowych i międzymiastowych; d) weryfikacja zawodów oficjalnych; e) wydawanie przepisów o utrzymaniu porządku na terenach sportowych podczas zawodów i treningów; f) dbanie o racjonalny rozwój sportu piłki nożnej na całym obszarze WOZPN; g) regulowanie używania wspólnych boisk sportowych; h) czuwanie nad przestrzeganiem statutu WOZPN, uchwał Walnych Zgromadzeń, Zarządu i Wydziału, oraz postanowień PZPN przez członków i ich graczy; i) czuwanie nad przestrzeganiem przepisów PZPN o zgłaszaniu, wykreślaniu i zwalnianiu graczy; j) rozstrzyganie zatargów pomiędzy członkami; k) prowadzenie dochodzeń przeciw członkom i ich graczom; l) czuwanie nad przestrzeganiem zasad amatorstwa; m) nakładanie kar na członków i ich graczy za wszelkie wykroczenia przeciw przepisom i postanowieniom władz sportowych.

§ 4. Wydział ma prawo nakładania następujących kar: a) na członków: 1) napomnienie na piśmie; 2) grzywny pieniężne do wysokości 40 złp.; 3) dyskwalifikacja; 4) wykluczenie ze Związku.

Uwaga: To ostatnie wymaga zatwierdzenia przez Zarząd WOZPN większością $\frac{2}{3}$ głosów wszystkich członków.

b) na graczy: 1) napomnienie na piśmie; 2) dyskwalifikacja czasowa; 3) dyskwalifikacja nieograniczona; 4) wykluczenie.

Kara obowiązuje od dnia ogłoszenia w oficjalnym organie, jeżeli nie oznaczono innego terminu. Ogłoszenie kary ma nastąpić w najbliższym numerze organu urzędowego po wydaniu orzeczenia.

III. Posiedzenia.

§ 5. Posiedzenia Wydziału odbywają się w razie potrzeby, najmniej jednak raz na dwa tygodnie. Obrady są ściśle poufne.

§ 6. Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność co najmniej 4 członków. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Głosu raz oddanego cofnąć nie wolno. Przewodniczący nie głosuje, lecz rozstrzyga w razie równości głosów. Do reasumpcji uchwały wymagana jest większość $\frac{2}{3}$ głosów obecnych. Do prawomocności uchwały o pozbawienie mandatu członka Wydziału potrzebna jest większość $\frac{2}{3}$ głosów obecnych.

§ 7. Każdy wniosek członka Wydziału, nie sprzeciwiający się postanowieniom Statutu i regulaminowi, musi być poddany pod głosowanie.

§ 8. W razie nieobecności przewodniczącego i jego zastępcy, pozostali członkowie wybierają z pośród siebie przewodniczącego na dane zebranie.

§ 9. Za zarządzenia ex praesidio jest przewodniczący odpowiedzialny przed Wydziałem.

§ 10. Jeżeli uchwała ma dotyczyć popełnionego przekroczenia, głosowanie odbywa się najpierw co do ustalenia winy, a następnie ewentualnie co do wymiaru kary.

Komunikat Nr 6

WOZPN Wydz. Gier i Dyscypliny

1. Wskutek niemożności rozgrywania zawodów na boisku Dynasów oraz nieprzyszanowania kilku terminów i zmiany godzin rozgrywek przez administrację parku Sobieskiego — zarządza się zmiany w terminarzu roz-

grywek klasy B (patrz „Stadjon“ Nr. 13), który przedstawia się obecnie, jak następuje:

Tabela rozgrywek klasy B w kwietniu

Dzień	K l u b y	Godz.	Boisko
5.4	Warszawianka II — Varsovia II	4	Agricola
6.4	Czarni II — Legja II	4	Radom, 72 pp.
6.4	Bar-Kochba — WTC	11	Agricola
6.4	WKS Siedlce — Orkan	4	Siedlce
12.4	Varsovia II — Polonia II	4	Legja
13.4	WTC — Ruch	12	Legja
13.4	Orkan — Olimpia	10	Legja
19.4	AZS II — Warszawianka II	4	Legja
21.4	Makabi — WTC	11	Agricola
21.4	Pogoń — Orkan	11	Legja
26.4	Legja II — AZS II	4	Legja
26.4	Bar-Kochba — Makabi	4	Agricola
27.4	Polonia II — Czarni II	11	Agricola
27.4	Pogoń — WKS Siedlce	11	Legja

2. Zawody zamiejscowe mogą się odbywać w innych godzinach, jednak w wypadku zmiany godziny rozpoczęcia zawodów należy zawiadomić o tem Kolegium Sędziów, zainteresowany Klub i Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN.

Komunikat Nr. 7

z dnia 26.III 1924 r. WOZPN Wydz. Gier i Dyscypliny

1. Zakwalifikowano małe boisko WKS Legja na rozgrywki klasy B i C.

2. Ukarano TSPF Ruch grzywną 5 złtp. za wstawienie do drużyny na zawody Ruch — Warszawianka w dniu 9.III b. r. sześciu graczy niezgłoszonych do PZPN.

3. Udzielenie napomnienia wszystkim klubom, które nie nadesłały zgłoszeń drużyn do rozgrywek o mistrzostwo kl. B i C. Wzywa się te kluby do natychmiastowego nadesłania zgłoszeń do Sekretariatu WOZPN.

Komunikat WOZLA Nr. 2

Warszawski Okręgowy Związek Lekko-Aletryczny w porozumieniu z Polskim Związkiem Lekko-Aletrycznym zatwierdził następujące terminy zawodów lekko-aletrycznych, mających się odbyć w roku bieżącym w Okręgu Warszawskim:

Kwiecień: 12 i 13 — zawody międzyklubowe KS „Warszawianka”; 20 i 21 — zawody międzyklubowe KS „Polonia” w biegach sztafet; 27 — bieg okrężny „Kurjera Polskiego”; 27 — zawody międzyklubowe KS „Polonia” w biegach na 100 i 200 mtr.

Maj: 2, 3 i 4 — zawody wewnętrzne AZS; 2, 3 i 4 — zawody wewnętrzne HKS „Varsovia”; 7 i 8 — zawody wewnętrzne KS „Polonia”; 10 — zawody harcerskie HKS „Varsovia”; 17 i 18 — zawody młodzików o mistrzostwo WOZLA; 28 i 29 — zawody okręgowe o mistrzostwo WOZLA i pięciobój ogólnopolski; 31 — bieg „Zamek - Belweder”.

Czerwiec: 1 — zawody międzyklubowe Mińsko-Mazow. Towarzystwa Sportowego; 8 i 9 — zawody eliminacyjne przedolimpijskie; 14 i 15 — zawody międzyklubowe AZS; 15 — bieg okrężny Mińsko-Mazow. Towarzystwa Sportowego; 19 — zawody KS „Warszawianka” dla niestowarzyszonych; 28 i 29 — zawody międzyklubowe KS „Warszawianka” w biegach z wyrównaniem (handicap).

Lipiec: 3 i 6 — zawody harcerskie z okazji zlotu. Sierpień: 30 i 31 — zawody międzyklubowe KS „Polonia”.

Wrzesień: 7 i 8 — pięciobój i dziesięciobój o mistrzostwo WOZLA; 13 i 14 — Challenge („Orla Białego”); 14 — zawody wewnętrzne Mińsko-Mazow. Towarzystwa Sportowego; 20 i 21 — zawody międzynarodowe akademickie; 27 i 28 — zawody HKS „Varsovia” o mistrzostwo harcerskie.

Październik: 5 — pięciobój pań i panów AZS. Listopad: 9 — bieg drużyny „Wilanów - Warszawa”.